

PRENUMERATA.

W Łodzi:

Table with subscription rates for Łódź: Rocznie 12 rs. 6, Półrocznie 6 rs. 3, Kwartalnie 3 k. 50, Miesięcznie 50.

W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:

Table with subscription rates for Kingdom and Empire: Rocznie 12 rs. 8, Półrocznie 6 rs. 4, Kwartalnie 3 k. 2.

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ul. Mazowieckiej, № 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Tamże nabywano można pojedyncze numery Dziennika. Cena pojedynczego numeru 5 kop.

CENA OGŁOSZEŃ.

Na jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrznie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu. Nekretoł: za każdy wiersz 10 kop. Reklamy: za każdy wiersz 12 kop. Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie. Od należności przewyższających 10 rubli ustępstwo dodatkowe ogólne 5 proc.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

KALENDARZYK.

Dziś: Marka i Marcelina MM. Jutro: Gerwazego i Protazego M. Wschód słońca o godz. 3 m. 40. Zachód o godz. 8 m. 20. Długość dnia godz. 16 m. 40. Przybyło dnia godz. 9 m. 2.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI

ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.

Adres telegraficzny:

„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmans i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

W dniu 13 b. m. o godzinie 3-iej po południu w b. zamku królewskim odbyło się zebranie ogólne członków towarzystwa Czerwonego Krzyża, pod przewodnictwem Głównego Naczelnika kraju, generała-adjutanta Hurko. Posiedzenie rozpoczęło się odczytaniem sprawozdań za rok ubiegły, czego dopełnił pułkownik Trompeter i dymisyonowany general Chodorowski. Ze sprawozdania widać, iż liczba chorych, kórzystających z porad lekarskiej i pomocy ambulatoryjnej w towarzystwie św. Elżbiety, wyniosła w roku ubiegłym przeszło 19 tysięcy, czyli w porównaniu z rokiem poprzednim powiększyła się o 5,000. Członków towarzystwa Czerwonego Krzyża było 1,215, więcej niż w roku 1887 o 256. Następnie na miejsce wychodzących członków zarządu wybrani zostali: fligiel-adjutant pułkownik Klejgels, starszy prezes warszawskiej izby sądowej, Arystow i general-major Woronow-Wellaminow. Do komisji rewizyjnej zaproszono pp. óchmistra dworu Pecherzewskiego, rz. r. st. J. K. Jankulja i rz. r. st. Styczakowskiego. Na posiedzeniu obecni byli: małżonka Głównego Naczelnika kraju, Marya Andrejowna Hurko, br. Medem, general infanteryi br. Krudener, r. t. Apuchtin, r. t. Witujew, r. t. Lamb i dziedziczny honorowy obywatel Istomin.

Ilość fabryk i zakładów przemysłowych w Królestwie Polskim, ich wytwórczość i liczba robotników, w latach wymienionych w tytule, przedstawiały się jak następująco:

Table with 3 columns: Year (1885, 1886, 1887) and rows for: Ilość fabryk i zakładów przemysłowych, % stosunek względem Rosyi europejskiej, Roczna wytwórczość w tysiącach rubli, Liczba robotników, % stosunek względem Rosyi europejskiej.

Względem cyfr odpowiednich, odnoszących się do całego państwa ruskiego, cyfry powyższe pozostawały w następującem stosunku procentowym:

Table with 3 columns: Year (1886, 1887) and rows for: Ilość fabryk i zakład. przem., Wytwórczość roczna, Liczba robotników.

Jak w guberniach całej Rosyi europejskiej, tak też i w guberniach Królestwa Polskiego ilość fabryk i zakładów przemysłowych zmniejszyła się nieco, — o 1.8% od roku 1885 do 1887, lecz wytwórczość ich wzrosła znacznie w tymże samym czasie a mianowicie o 22%. Przeciętna wytwórczość jednej fabryki lub zakładu przemysłowego powiększyła się z 57,875 rubli w 1885 roku do 63,860 rubli w 1886 roku, czyli o 10.3%, i do 71,894 rubli w 1887 roku, czyli o 24.2% w porównaniu z rokiem 1885. Liczba robotników wzrosła od 1885 do 1886 roku o 7.1%, a od 1885 do 1887 roku o 12.9%. Pod względem wartości całego wytwórstwa pierwsze miejsce zajmują gubernie:

Table with 3 columns: Year (1885, 1886, 1887) and rows for: Piotrkowska, Warszawska, Razem.

W porównaniu z wartością całego wytwórstwa Królestwa Polskiego 86.5%, 98.8%, 87.3%.

Prócz tego w dziesięciu guberniach Królestwa Polskiego było drobnych zakładów przemysłowych wytwarzających mniej niż za 1000 rubli rocznie: w 1885 roku 3,694 z 4,774 robotnikami, w 1886 roku 3,909 z 5,002 robotnikami i w 1887 roku 5,067 z 7,211 robotnikami.

Dla gubernij i obwodów Kaukazu departament handlu i przemysłu zebrał dane za lata 1886 i 1887, według których wynosiła:

Table with 3 columns: Year (1886, 1887) and rows for: Ilość fabryk i zakład. przem., % stosunek względem całej Rosyi, Roczna wytwórczość w tysiącach rubli, % stosunek względem całej Rosyi, Liczba robotników, % stosunek względem całej Rosyi.

Z zestawienia powyższego okazuje się, że na Kaukazie powiększyły się z r. 1886 na 1887: ilość fabryk o 3.7%, wytwórczość o 6.2%, liczba robotników o 7.3%. Jedna fabryka przeciętnie wytwarzała w r. 1886 za 27,669 rubli, a w r. 1887 za 28,332 rs., czyli więcej o 2.3%. Pod względem wymiarów wytwórstwa, pierwsze miejsce na Kaukazie zajmuje gubernia bakińska, na którą przypada 61.3% ogólnej sumy wytwórstwa Kaukazu. Największą wartość w tej guberni przedstawia wyrób rozmaitych olejów mineralnych z ropy miejscowej. Drobnych zakładów przemysłowych, wytwarzających mniej niż za 1,000 rubli, było na Kaukazie w 1886 roku 1,048 z 1,463 robotnikami, a w 1887 r. 1,065 z 2,732 robotnikami.

W Syberji i kraju turkестаńskim przemysł fabryczny w latach 1886 i 1887 przedstawiał się jak następująco:

Table with 3 columns: Year (1886, 1887) and rows for: Ilość fabryk i zakład. przem., % stosunek względem ca-

tej Rosyi 5.4 6

Wytwórczość roczna w tys. rubli 12,745 16,953

% stosunek względem całej Rosyi 1.2 1.5

Liczba robotników 8,885 10,113

% stosunek względem całej Rosyi 1.1 1.2

Z roku 1886 na 1887 powiększyły się zatem w Syberji i w kraju turkestańskim: ilość fabryk i zakładów przemysłowych o 13.2%, wytwórczość o 33%, liczba robotników o 13.8%. Jedna fabryka przeciętnie wytwarzała w 1886 roku za 11,239 rs., a w 1887 r. za 13,203 rs., czyli więcej o 17.5%. Najwięcej wytworzyły gubernie:

Table with 3 columns: Year (1886, 1887) and rows for: Tobolska, Irkucka, Razem.

w porównaniu z całym wytwórstwem Syberji i kraju turkestańskiego. 63% 36% Drobnych zakładów było w 1886 r. 289 z 618 robotnikami, a w 1887 r. 629 z 961 robotnikami.

Podzieliwszy wszystkie fabryki i zakłady przemysłowe Rosyi na ośm głównych grup, pod względem rodzaju wytwórstwa, znajdziemy:

Table with 3 columns: Year (1886, 1887) and rows for: Ilość fabryk i zakład. przemysłowych, grupy: artykułów żywności, przetworów zwierzęcych, wyrobów włókienniczych, wapno, szkło, cegła, wyrobów metalowych, wyr. z drzewa, przetwor. chemicznych, innych.

razem: 20,847 — 21,247 Tak więc około 1/4 ogólnej liczby fabryk i zakładów przemysłowych (74.4% w roku

Przemysł fabryczny w Rosyi w latach 1885—1887.

II.

Przed kilku dniami podaliśmy za „Nowostiami” szereg danych i zestawień departamentu handlu i przemysłu dotyczących rozwoju przemysłu fabrycznego w Rosyi w latach 1885—1887. Tesame dane i zestawienia znajdujemy w ostatnim (22) numerze „Więsnika finansowego”, gdzie tworzą one początek obszerniejszego artykułu, w którym czytamy dalej:

chodzącym, — ażeby rozkuć mnie kazał; w tych kajdanach bowiem niedaleko zajść zdołam...

— No, to się rozumie! — odparł bojarzyn. Pełne trwogi, przerażenia i piekielnych niepokojów rozpoczęły się chwile dla Maksyma po wyjściu bojarzyna. Ujawszy głowę oburącz siedział, straszna dręczony niepewnością, uchem łowił najbliższy szelest, jak gdyby najmilszej sercu wyczekiwał istoty. Drżał całym ciałem, a żeby mu łatały jak w febrze. Tymczasem chwile mknęły cicho, spokojnie, leniwie, a każda z nich ostremi szponami wdzierła mu się w serce. Co będzie, jeśli nie uczynią tak, jak mu powiadała Mirosława, a bojarzyn nalegać pocnie, aby obietnicę wypełnił? Nie ujdzie wtedy śmierci — wiadoma rzecz; — wreszcie oddawna przygotowanym był do niej, — ale umrzeć, nie dotrzymawszy słowa człowiekowi, który słowna temu zawierzył, który opierał, być może, całą swą przyszłość na niem — umrzeć jako zdrójca, chociażby tylko w oczach zdających — to piekło, to męka, stokród od samej śmierci straszniejsza! A i śmierć, po tem widzeniu się z Mirosławą, była dlań bardziej przerażającą i nienawistną, niżeli przed godziną, niżeli wtedy, gdy pośród ulicy siedząc, obmarłem okiem spoglądał na rodzinną chatę płomieniem objętą, duszony dymem pożaru... W tejsze chwili ziemia zadrażała i straszliwy loskot rozległ się w powietrzu. W taborze wszczął się zgiełk, wrzawa, chrząst oręża. Co to się stało? Maksym na równe zerknął się nogi, radośnie klasnął w dłonie! To tucholszczenie! — zawołał — pracuję! Wznoszą oni tam, która pochód mongolów powstrzyma, a jemu zdającą swojego kraju została nie dozwoli!... Teraz umierać może spokojnie, gdyż wrogowi nawet danego dotrzyma słowa!... Serce: bilo mu jak młotem w piersiach; nie mógł usiedzieć na

miejscu i po namiocie przechadzać się począł. W taborze wrzawa uciszała się powoli i po chwili do namiotu wpadł bojarzyn.

— Chłopcze! — zawołał — w porę mi się nadarzyły twe propozycje; inaczej w wielką popadłbym biedę! Słyszałeś loskot? Przebiegli tucholszczanie z drugiej już strony zasieków nam urządzają. Spieszmy do wodza; zbiera już on oddział, który ma z tobą wyruszyć! Trzeba jaknajrychlej ztąd się wyostać! Niebezpieczeństwo nam grozi!

Jak ostrze noża, słowa te przeszły serce Maksyma; bądźco bądź musiał on pochód opóźnić aż do chwili, w której ten stanie się już niemożliwym. — Dopiero teraz uczuleś strach, bojarzynie, wobec zasieków chłopskich? Co? — zapytał z przekąsem. — Nie sądzę, jednak, aby tak nagle niebezpieczeństwo jakoweś zagrażało wam mogło. Niech się — zabawia trochę wnoszeniem zasieków; wkrótce ich stamtąd wykurzymy! Spiesz się nie mamy potrzeby, bo ciemno jeszcze, a póki nie rozednieją, wyjścia, o którym mówiłem, niepodobna byłoby wynaleźć...

Jakież to wyjście, które tylko w dzień wynaleźć można? — zapytał bojarzyn. — Słuchaj, bojarzynie, rzekł Maksym. — W ogrodzie naszym, w pewnem miejscu znajduje się ogromna płyta kamienna, warstwą ziemi przykryta. Trzeba wynaleźć to miejsce, rozkopać ziemię, płytę odwalic, a wtedy dostać się można do ciemnego, w skałę wykutego przejścia, które zaprowadzi nas aż na górę, na jasną polanę, kędy tak niedawno ojca mego widziałeś. — No, rnszajny tedy czempredziej! — Zaraz! Natychmiast! — krzyknął bojarzyn. — Dobrze mówisz, bojarzynie; o tem jedynem tylko zapominać się zdajesz, że siolo nasze wraz ze wszystkimi zabudowaniami

i znakiem, po którym miejsce owo mogłoby rozpoznąć, znajduje się pod sprawnymi pozągą gruzami, w ciemności więc na sposób żaden wynaleźć go nie zdołam...

— Hal niechże tak będzie! — rzekł bojarzyn. — Idę zawiadomić o tem Burundę i przysłać ludzi, którzy cię rozkują!... Pomimo to, biedaku, wciąż jeszcze pod strażą zostawać będziesz, bo, mówiąc prawdę, ani ja, ani Burunda całkiem zaufać ci nie możemy; zaś gdyby się okazało, że zwodzisz nas tylko, bądź pewnym, że śmierć cię nie minie.

— Wiem o tem, bojarzynie! — spokojnie odparł Maksym.

Bojarzyn wyszedł znowu, a wkrótce potem wszedł dwóch mongolów, mających Maksyma oswozić z więzów. Uczul się lekkiem i swobodnym, jakby dopiero co na świat przyszedł, gdy się owych żelaznych pęt pozbyl, które przez całą niemal już dobę skwały mu nietykło ciału, ale i duszę. Z lekkim sercem, pełen nadziei, udał się, strzeżony przez mongolów, do namiotu Burundy. Ten, ujrawszy wchodzącego, od stóp do głowy zmierzzył go groźnym swym i dzikim wzrokiem i za pośrednictwem tłumacza, Tuhara Wilka, zapytał.

— Rabcie! — słyszałem, że znasz ścieżkę, mogącą wyprowadzić nas z tej doliny? — Tak — odparł Maksym. — I gotów jesteś nam ją pokazać? — Tak. — Jakieżże zapłaty spodziewasz się za to? — Żadnej. — Cóż cię zatem do tego skłania? — Dobra wola. — Gdzież się to przejście znajduje? — W ogrodzie mego ojca. — Możesz je zaraz wynaleźć? — Nie; muszę czekać zanim rozednieją ponieważ siolo zgorzało, a wyjście to grubą warstwą ziemi pokryte...

ODCINEK DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO.

27) Iwan Franko.

Zachar Berkut.

Obraz życia gminnego Rnsi karpańskiej w XIII wieku

Przetłoczyła z upoważnienia autora.

Marya Siemaszko.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 193).

— Czy ty naprawdę zamierzasz prowadzić mongolów przeciwko swoim?... — Naprawdę... jeśli tylko będzie można. — Jeśli będzie można — powtórzyl bojarzyn. — To znaczy, jeśli ścieżka strzeżona nie będzie?... tak? — Nie; ręczę, że ścieżki tej nikt pilnować nie będzie i że w biały dzień przejdziemy nią niepostrzeżeni, jeśli żadna inna nie znajdzie się przeszkoda. — Jakaż inna mogłaby się znaleźć przeszkoda? — żywo zapytał bojarzyn. — Ja... ja... nie wiem... — Jeśli tak, nie mamy pogo zwlekać... Chodźmy do Burundy!... — Idź w pierz sam, bojarzynie, i powtórz to, oom ci przed chwilą powiedział. O przeszkadach, spotkać nas tam mogących, nie wspominał mi nawet, gdyż słowem mojem zaręczam; że ani tucholszczan, ani żadnych innych ludzi zbrojnych u wyjścia tego nie spotkamy; wszelkie zaś inne niebezpieczeństwa, jak mniemam, śmiałków waszych nie przeraża przecież... — Dobrze! — rzekł Tuhar. — Proś go dorzucił Maksym za wy-

(1887), należą do trzech pierwszych grup dostarczających artykułów żywności, przetworów zwierzęcych i wyrobów włókienniczych.

Przemysł, handel i komunikacje.

Cła.

Ogłoszono następujące postanowienie rady państwa. Obrzynki i wtyłki barczane, przeznaczone na paszę dla bydła, przepuszczają się bez cła.

Drugi żelazne.

Zagraniczni akcyonariusze drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, ostatecznie ponieśli porażkę. Na walnym zebraniu w sobotę większością 7-miu głosów, zatwierdzono dywidendę w wysokości 9-ciu rubli. Wniosek co do starania się o rządzą o konwersję, przyjęto jednogłośnie z poprawką p. Lysena, aby nie oznaczać z góry stosunku konwersji.

Handel.

Z końcem dnia 14 b. m., ilość wełny przeliczonej na jarmark w Warszawie doznała do 40,932 p. 19 f. i przewyższyła zeszłoroczną o 9,556 p. 20 f. W następnym dniu dowóz osłabł. Oprócz wymienionych poprzednio przyjechali na jarmark pp. Mendelsburg i L. Bornstein z Tomaszowa, Markus A. Gordon z Białegostoku, Michelsohn z Wrocławia i Schickler z Lipska. Do 11 godziny rano w sobotę nie dokonano jeszcze żadnego zakupu. Znaczniejsze partje dowieźli:

- Plaskowski z Zadyń 62 p. 2 f., Jerzy Mogilnicki z Orlow 130 p., Aleksander Kozłowski z Sarn 45 p. 9 f., Rutkowski z Szechowa 80 p. 4 f., Stanisław Jankowski z Kozłowa 52 p. 20 f., Feliks Jędrzejko z Borawia 67 p. 14 f., Maksymilian Dobroski z Chmielnika 21 p., Józef Piasecki z Bobkowie 104 p. 8 f., August Iwanski z Wierzbicy 105 p., Stanisław Brzezinski z Traskowie 96 pud. 20 f., J. G. Bloch z Łęczy 320 p. 32 f., Tadeusz Kossak z Kozmina 60 p., Antoni Mostowowski z Milejowa 174 p. 32 f., Władysław Dzielonowski z Chmińskoy Woli 50 p. 26 f., Michał Chmielewski z Pięku 33 p. 21 f., dom. Biadziński 86 p. 14 f., Izabela Rykova z Przemowa 59 p., Jakób Janasz z Dębnowo 26 p. 5 f., Ludwik Stalkowski z Rosnizowa 45 p. 11 f., Bolesław Krzywowski z Drowalewa 64 p. 34 f., Stanisław Grodzki z Wedrowo 16 pud. 6 f., Władysław Jagowski z Zaborowa Szlacheckiego 41 p. 10 f., Zdzisław Jasienicki z Osnowowa 120 p., Mieczysław Huba z Nowej Wsi 40 p., Stefan Groblecki z Słopowoi 31 p. 29 f., Jaroszewski z Jurek 20 p. 30 f., Małgorzewicz z dom. Konie 29 p. 25 f., Florentyn Jaskowski z Borowego 76 p., Ismael z Rykat 210 p., Groblecki z Odrywka 101 p., Julian Zieliński z Turowie 90 p., Tomaszewski z Zafisk 43 p. 25 f., Adam Kownacki z Koziniet 106 p. 34 f., Władysław Wolowski z Wilczogóry 31 p. 5 f., Władimir Sosnowski z Michor 148 pud., Konrad Wolf z Rożnowa 47 p. 32 f., Feliks Chudzyński z Zalesia 40 p. 35 f., Kazimierz Bogustawski z Ulecia 32 p. 25 f., Zygmunt Czapski z Stolin 33 p. 38 pud., Władysław Beer z Zależa Długo 49 p. 6 ka. Marja Lubomirska z Malej Wsi 139 p. 31 f., Władysław Gabekli z Okęcia 112 p., hr. Marja Przesadzka z Falecina 35 p. 2 f., Teofil Sokolnicki z Rylika Małego 155 p. 14 f.

Z dniem 13 b. m. rozpoczął się jarmark na wełnę w Charkowie. Dowóz niebyle obfity. Usposobienie prawdopodobnie będzie mocne.

Już dnieje — rzekł Burunda. — Idź zatem i szukaj! Ale słuchaj jeszcze! Jeśli prawdę powiadasz, jeśli przejście to wynajdziesz, będziesz wolnym, a nadto osypie cię darami... W przeciwnym razie, czeka cię śmierć straszliwa...

Utam słowem twoim, wielki wodzu, zantafaje i ty moim...

Idź tedy i szukaj! Oto pomocnicy twoi! Ja sam idę za tobą...

Jakże powoli i ostrożnie szedł Maksym! Z jaką starannością każdy szmat ziemi, każdy kamuszek oglądał, ażeby przywołać na pamięć położenie miejscowości, przez wczorajski pożar zmienione! Jakkolwiek do ogrodu ojca daleko jeszcze było, on przecież zatrzymywał się nieraz, twarzą ku ziemi przypadał, stukał, rozgrzebywał zgłuszcza, niestannie bacznyim wzrokiem spoglądając przed się, w stronę potoku, skąd pomoc przybyć mu miała. Z powolnością ślimaka, postawał się za nim oddział mongołów, co w końcu Burundę zniecierpliwilo.

Nie gniewaj się, wielki wodzu — rzekł Maksym. — Wczorajsza pożoga zatarła wszelkie ślady życia w tej dolinie. Nie mogę odrzucić rozpatrzyć się w miejscowości... Ale tu, bliisko już, jak sądzę, znajdować się musi oboje ojca...

I znów bacznyim wzrokiem ogarnął potok. Dzieci ci Boże! Woda wezbrała aż po brzegi... jeszcze chwila, a powodzi okryje dolinę! Bał poniżej siła, przy cieżnieniu, widniały już tu i ówdzie szerokie płachty wody, jak krwila zabarwione purpurą wschodzącego słońca. Teraz... można już! Z pospiechem tedy poprowadził Maksym mongołów ku ogrodowi ojca; z pospiechem odszukał miejsce, w którym ziemia przy uderzeniu zdawała się jeszcze giętką, a drżący z niecierpliwości Burunda rozkazał swym ludziom natychmiast do kopania przystąpić. Poczem, rozejrzawszy się dokoła, spostrzegł dopiero wezbrane wody.

Ha? Co to? — wyznał, zdjęty niewysłowioną trwogą. — Zadrzał i Tahar Wilk; Maksym tylko stał spokojny i pewny.

(D. c. n.)

Do Landsberga dowieziono na jarmark 35,000 ctn. wełny. Sprzedano wszystko po cenach wyższych od zeszłorocznych o 5-9 m.

Wszystka wełna, dowieziona na jarmark do Nowego Brandelburga, mianowicie 7,200 ctn., sprzedano po cenach wyższych od zeszłorocznych o 6-11 m.

W Szczecinie sprzedano wszystka wełna, dowieziona na jarmark, po cenach wyższych od zeszłorocznych o 2-8 m.

Nowy magazyn tranzytowy na staeyi Sosnowiec, jak donosi „Tydzień“, wkrótce ma być oddany w antreprezję firmie A. Oppenheim.

Jarmark na chmiel w Warszawie odbywać się będzie w zabudowaniach po b. banku polskim przy ulicy Nowogrodzkiej, w terminie od 25 września do 1 października.

Ustawa warszawskiej spółki wywozu mięsa wiprzowego, za granicę, której gerentem jest p. Plewako, uzyskała już zatwierdzenie i obecnie zarząd spółki poszukuje w okolicach Pragi odpowiedniego budynku na urządzenie szlachtacza i masarni.

Handel z Persyą drogą lądową, podług opinii Vamberego, znakomitego znawcy stosunków wschodnich, ma obecnie widoki daleko lepsze, niż dowóz towarów europejskich przez morze. Pomimo, że angiely uzyskali dla swych statków prawo wolnej żeglugi na rzece Karun, nie mogą oni zapuszczać się głęboko do wnętrza kraju, z powodu skal tanujących komunikacje; tymczasem, skutkiem zniszczenia tranzytu i wybudowania kolei zakaukaskiej, wyroby ruskie zalewają Persyę. Z portów Buszer i Bender-Abbas nad zatoką Perską sprowadza się teraz mato towarów. Natomiast Szyran, Kerman Yezd i inne targowiska, zalewane są ruskim cukrem, tkaninami i żelazem.

Podatki.

Ogłoszono następujące postanowienie rady państwa: W wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie, minister skarbu, po porozumieniu się z ministrem spraw wewnętrznych, zostaje upoważniony do pozwolenia na odroczenie, lub rozłożenie na raty niedoborów podatków stałych i opłat wykupowych, ciążących na obywatelach wiejskich wszelkich nazw, bez ograniczenia sumy, z tym warunkiem, ażeby termin prolongaty nie przenosił pięciu lat, a ogólny termin obudów rozłożony ulg nie przewyższał razem dziesięciu lat. Przy rozpoczęciu starań o przyznanie obywatelom wiejskim ulg co do wnoszenia podatków stałych i opłat wykupowych, władza gubernialna wydaje rozporządzenie co do powstrzymania aż do chwili decyzji na wniesione podanie egzekucyi niedoborów przez oddanie zalegających do roboty lub sprzedaż mienia, ich własnością będącego.

Kuryer warszawski donosi, że na wniosek ministra skarbu postanowiono uwnioić na przyszłość, od podatków handlowych składy sukna, maszyn i narzędzi rol-

niczych, i zaklanelone przez stowarzyszenia rolnicze i gminy.

Przemysł.

Z Petersburga donoszą, że profesora instytutu technicznego, p. M. Żabina, delegowano na wystawę do Berlina, celem zbadania aparatów i urządzeń, chroniących od nieszczęśliwych wypadków robotników fabrycznych. Bezpośredni następstwem tej podróży ma być zaprowadzenie ulepszeń odpowiednich w Rosyi.

Dzienniki warszawskie donoszą, że grono kapitalistów zagranicznych układa się o nabycie jednego z największych browarów warszawskich, dla którego ma być utworzone towarzystwo akcyjne.

Zakłady ożarskie w pow. chełmskim gub. permskiej, od pewnego czasu używają do wytapiania żelaza odpadków naftowych, zamiast drzewa. Próby dały rezultat bardzo pomyślny i na rok bieżący zakłady ożarskie zakupiły 50,000 pudów odpadków naftowych po 19 kop. za pud.

Wiadomości hiejące.

Instalacja. Onegdaj odbyła się w Aleksandrowie instalacja ks. pastora Edmunda Holta poprzednio pastora w Chodczu, na pastora parafii Aleksandrow. Instalację odbył z rozporządzenia konsystorza, przewielebny superintendent diecezji kaliskiej, ks. Teichman z Turku, przy asystencyi pastorów: Bursche ze Zgierza, Lemana z Ozorkowa i Mauritusa Konstanzynowa.

Nominacje. Do składu komisji kwatruerkowych miejskich powołani zostali z wyborów: w Pabianicach na prezesa Antoni Klónkowski, — na członków: Herman Preis, Karol Skrzyński, Szeps, Poddebski i Bertold Czerkowski; w Łasku zaś na prezesa — Cypryan Chlebowski, — i na członków: Józef Borowicz, Julian Werner, Szulim Sieradzki i Żelik Kochman.

Zjazd sędziów pokoju. W dniu i lipca r. b. zjazd osadzi następujące sprawy karne: 1) przeciwko Aleksandrowi Barciskiemu oskarżonemu o samowładność, 2) Juliuszowi Tłeniej o potwarz na piśmie, 3) Surze Warszawskiej o świadome nabywanie rzeczy kradzionych, 4) Franciszkowi Słazakowi o samowładne korzystanie z cudzej własności, 5) Józefowi Fiszorowi i Elżbiecie Malinowskiej o pobicie, 6) Julianowi Witkowskemu o obelgi słowne i czynne, 7) Franciszkowi Line o niedozór w fabryce, 8) Gustawowi Hejmanowi o obelgi czynne, 9) Tomaszowi Kordasowi o porębe leśną, 10) Gustawowi Kürclowi o bójkę i zelżenie urzędnika drogi żelaznej, 11) Otonowi Galhowi, o nieprzedsiewzięciu środków zapobiegających przeciw ukarzeniu przez psa jego 12) Dawidowi Grynbergowi o potwarz, 13) Augustowi Henszlowski o niewykonalne rozporządzeń policyi, 14) Moszkowi Markuze, o wykro-

czenie przeciwko ustawie trunkowej, 15) Aleksandrowi Żurbenko o obelgi słowne i czynne, 16) Mordce i Jakóbowi Aronowi Tuszyńskim i Joskowi Klepkarczykowi o świadome nabywanie rzeczy kradzionych, 17) Annie Raczyńskiej o obelgi słowne, 18) Franciszkowi Line o niedozór, 19) Władysławowi Bonikowskiemu o gwałt, 20) Antoniemu Gólniskiemu i Jankłowi Erlichowi o kradzież, 21) Dawidowi Herszonowi o kradzież, 22) Tomaszowi Lewkowiczowi o oszustwo, 23) Marcinowi Ratajczykowi o kradzież, 24) Adamowi Pawlakowi o tosam, 25) Janowi Musiało o obelgi czynne, 26) Antoniemu Drewnowskiemu o kradzież, 27) Janowi Chencu i Walentemu Walaszkiewskiemu o świadome nabywanie rzeczy kradzionych.

Wykaz kwartalny ruchu chorych w szpitalu towarzystwa akcyjnego zakład. baweln. Karola Scheiblera za kwartał I r. b. W ciągu ubiegłego kwartału znajdowało się w szpitalu chorych 80 (nieczyzn 47, kobiet 31, dzieci 2). Z tej liczby 21 osób (11 męż. i 10 kobiet) pozostało z roku zeszłego, reszta zaś przybyła w ciągu kwartału. Wypisano z szpitala w ciągu tegoż kwartału 50 osób (32 męż. 18 kob.); umarło 7 osób (4 męż., 2 kob. i jedno dziecko). Na kwartał II pozostały w szpitalu 23 osoby (11 męż., 11 kob. i jedno dziecko). Z osób wypisanych ze szpitala wyzdrowiało 29 (17 męż. 12 kobiet); wypisano z polepszeniem 17 osób (11 męż., 6 kob.), bez polepszenia 4 mężczyzn.

Telefony do Żyrardowa i Łodzi. Kur. codz. pisze: Oddawna poruszany projekt zaprowadzenia telefonów na dalsze przestrzenie wchodzi na drogę urzędystwistnienia. Biuro techniczne, które podjęło ten projekt, uzyskało już przychylną odpowiedź władz wyższych, które nie znajdują przeszkód na połączenie telefoniczne Warszawy z Żyrardowem i Łodzią. Obecnie pozostaje tylko do załatwienia strona finansowa, a mianowicie interesowane biuro techniczne żąda zagwarantowania ze strony fabryk większych 15-to letniego abonamentu po cenie rocznej z góry określonej, lub też udzielenia forszusu na przeprowadzenie linii telefonicznej z Warszawy do miejsc wyżej wspomnianych. O dalszym przebiegu tej sprawy doniesiemy.

Czasowa wystawa obrazów spółki artystów malarzy warszawskich będzie jeszcze otwarta — tylko przez dzień dzisiejszy wtorek. Kto więc dotychczas nie obejrzał takiej, niech korzysta z dnia ostatniego. Od nas wystawa udaje się do Radomia.

P. Zimajer znana prima donna operetkowa, o przybyciu której donosiliśmy, wystąpi gościnnie na scenie teatru letniego po raz pierwszy we czwartek, w operetce „Nituche“. P. Zimajer usłyszymy w czterech operetkach, poczem sympatyczna śpiewaczka wyjeżdża do Odessy.

Koncert p. Krzyszkowskiego w ogrodzie Paradyżu w dniu onegdajszym zgro-

Henryk Gréville.

DRUGA MATKA.

Tłómaczenie z francuskiego.

(Dalszy ciąg — patrz: Nr. 133).

III.

Dość późnym wieczorem przybył Ryszard do Paryża; nie poszedł na obiad, nie zajął do domu, ale kazał się zawieść do p. Montaubray.

W wilię dnia tego przyrzekł był narzeczonej zdać sprawę z wycieczki swojej zaraz po powrocie. Otylia go skłoniła do przyspieszenia tego kroku, usilnie go prosiąc, żeby wpadł na chwilę chociaż do niej i opowiedział jak był przyjęty.

Jeżeli kobieta nie jest zupełnie dzieckiem, lub jeżeli interes nią nie kieruje, musi mieć wielką odwagę i kochać prawdziwie, jeżeli się godzi zostać żoną wdowca. Zwykle trudności przedślubne podważają się dla młodej panny w tem położeniu — musi walczyć przeciwko wspomnieniom i porównaniom u rodziny i przyjaciół, napotyka uprzedzenia, niekiedy zazdrość, wtedy nawet, kiedy pierwsza żona posiada odrazu żywiołowość.

Otylia Montaubray wiedziała o tem wszystkim. Jedynaczka, bez matki od dwunastego roku życia, chowała się przy ojcu — a że myślny była prawdziwie wyższego, w walce z trudnościami życia codziennego czerpała siłę duszy i znajomość życia niezwykłą w tak młodym wieku. Święte trafiły jej się partje, pomimo to jednak dwudziesty czwarty rok kończyła a zamaż wydzieć nie chciała.

Szeptano wokółto, że trudną jest w wyborze, to znów że miłość swoją źle umieściła, — ludzie łatwo potępiają, gdy czego zrozumieć nie mogą. Panna Montaubray dobrze miłość swą umieściła, ten którego

oddawna pokochała, był to Ryszard Brice, ale wtedy był on już żonaty. Kochała go żonatego nie przyznając się sama przed sobą, a kiedy przed sumieniem własnym wyznać to musiała, nakazała sobie siórowie nie widywać tego człowieka. Wierna postanowieniu, dwa lata nigdzie go nie spotkała, a jeżeli przypadkiem zdaleka go spostrzegła, unikała sposobności zetknięcia się bliższego. Nie miała najmniejszego żalu do pani Ryszardowej Brice, ale serce prawe i dumne widziało w mężu innej kobiety istotę nie z tego świata, pomimo, że sama myśl o nim gorącym ją przejmowała. Wedle niej żona tego człowieka, musiała być niepospolitą kobietą, skoro serce jego pozyskać umiała. Ale gdy został wdowcem, zdawało jej się, że życie jej się rozjaśnia. Serce oddawna zaciśnięte otworzyło się, jak kwiat wspaniały; ani na chwilę już nie zwątpiła o przyszłości. Ryszard dotychczas jeszcze zapewne jej nie dostrzegł, ale ją pokochał; była tego pewna. Nie użyla jednak najmniejszego podstępni, nie umiała być zalotną; Otylia była wyższą nad to. Ale nie unikała go; rozmawiała z nim chętnie; widywała go u ojca, gdzie często bywał, przyjmowała go zycielwie ale poważnie nie okazując ani zbytniej sympatyj, ani litości. Poznał Ryszard, że w sercu tem skarb znajduje, a od chwili kiedy to spostrzegł, pokochał ją.

Porozumieli się prawie bez słów; ręce ich połączyły się bezwiednie pewnego wieczora przy herbarcie, wśród tłumy osób, które tego nie spostrzegły; przypadek ich zbliżył, słowo jedno ich połączyło.

Do końca życia? — zapytał Brice po prostu.

Ona odpowiedziała: — Na wieki.

Tego wieczora, kiedy Ryszard powracał z wycieczki, Otylia zawsze pogodna, oczekiwiała narzeczonego z niepokojem; kuzynka starszka, mieszkająca przy niej od śmierci matki, niepokoiła się, patrząc na nią chłodząca od drzwi do okna, błędnie gwałtownie, wtedy kiedy jej biera perłowa zlełka zaledwie się zaróżowiła w takiej

mawet chwili, jak ta, w której przyjmowała oświadczenie Ryszarda. Ojca w domu nie było; musiał wyjść na wieczerz urzędowy; więc czas jej się dłużył niezmiernie. Nareszcie dzwonek się odezwał i Brice wszedł do pokoju.

No i co? — zapytała go, nie ruszając się z miejsca.

Otylia stała w pośrodku salonu, w pełnym świetle, w blasku spokojnej i zdrowiem świeżącej piękności.

Spełniłem — odpowiedział — ale za jaką cenę!

Zbliżył się wyciągając do niej rękę. Wskazała mu fotel obok kanapy, na której sama usiadła.

Stara kuzynka usmiechnęła się, przywitała Ryszarda i powróciła do swojej książki. Była to kobieta rozsądna i rozpronna; wiedziała, kiedy należy mówić a kiedy milczeć powinna.

Dzieci chcą zatrzymać? — odezwała się cichym głosem Otylia.

Skądże wiesz o tem? — zapytał podnosząc ku niej twarz strapioną.

To było do przewidzenia. Ale nie obawiaj się, będziemy je mieli!

Była spokojna i mówiła z takim przekonaniem!

Nie domyśliłby się nikt, że przed chwilą z niepokojem o niego gotowa była krzyczeć boleśnie!

Tak sądzisz? Trzeba ci wiedzieć, że mamy do czynienia z dwiema kobietami bardzo upartymi, każda w swoim rodzaju i bardzo silnymi, bo posiadają...

Nie obawiaj się, mówię ci. Będziemy je mieli!

Usmiechnęła się a Ryszard pomyślał, że rzeczywiście zdolna ona była je zdobyć.

Omali nie wykradłem mego syna, tylko co chciał jechać za mną, biedne małżeństwo... O maty wlos tego nie uczyniłem!

Dobrze żeś się oparł pokusie — powiedziała — to byłoby wszystkie popsuło. One same nam je oddadzą, zobaczysz.

(D. c. n.)



O G Ł O S Z E N I A.

Teatr Łódzki.

W ogrodzie Sellina.

We wtorek, dnia 18 czerwca 1889.

PRZYJACIEL  
D O M U

(Célimare le bien aimé).  
Komedia w 3-ach aktach, napisana przez pp. Labiche i Delacour, tłumaczona z francuskiego.

ŁOBZOWIANIE

Obraz dramatyczny w 1-ym akcie, ze śpiewami i tańcami.

Ogłoszenia i prenumeratę

na Kurjer Warszawski przyjmuje po cenach redakcyjnych Berstein, Łódź, Piotrkowska 520 (88).  
1008-3-1

Dr. Wieliczko

LEKARZ POWIATOWY  
od 10 Lipca r. b. zamieszka przy ulicy Zielonej (róg Zachodniej) naprzeciw nowej synagogi w domu p. Birenweja, gdzie przyjmować będzie jak obecnie chorych wenerycznych i wewnątrznych.  
546-13-8

Młody CZŁOWIEK

posiadający poważne rekomendacje i znający gruntownie języki polski i ruski, a w części i niemiecki, poszukuje zajęcia w Łodzi od 1 lipca r. b. Łaskawo oferty adresować proszę dla M. Y. poste restante, Ruda Guzowska (st. d. ż. W. W.).  
988-3-2

Potrzebne są zdolne panny do staników,

Piotrkowska № 26 w oficynie

M. Przeradzka.

989-3-2

Osoba młoda,

posiadająca języki, polski, ruski i niemiecki, oraz umiejąca krawieczką, pragnie wyjechać do wód jako towarzysząca osoby starszej lub do nadzoru dziećmi. Oferty uprasza składać w redakcji niniejszego pisma pod lit. B M.  
1001-3-1

Poszukuje się miejsca

pisarza, woźnego, portyera lub innego. Na żądanie mogą okazać poważne rekomendacje. Oferty pod lit. A. A. przyjmuje administracja „Dziennika”.  
1004-1

Rs. 5

otrzyma ten, kto zajmie się wyszukaniem lokalu składającego się z 5 pokoi, przedpokojem i kuchnią z wszelkimi wygodami, w środku miasta w domu czysto utrzymanym. Zgłosić się do administracji „Dziennika”.  
951-3-3

Wielki wybór luster,

kryształowych w ramach i bez ram, konsolek z marmurowymi płytami i bez, nadszede do składu galanterijnego Ludwika Henig.  
921-0

Droga ż. Fabryczno-Łódzka.

Z powodu oświadczenia wysyłającego pana J. K. Poznańskiego, o zagubieniu duplikatu listu frachtowego № 4101 na wysłany dnia 25 stycznia r. b. towar z Łodzi do Szawli, Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej podaje do wiadomości, że pominięciu duplikat № 4101 uważa za nieważny.  
986-3-2

Droga żel. Fabryczno-Łódzka.

Podaje do wiadomości, że w dniu 9 (21) b. m. o godzinie 11 rano w magazynie pospiesznym st. Łódź sprzedawcą się będzie przez publiczną licytację 25 funt. sadza z transportu Mięsa-Łódź № 430 przybyłego za frachtem pospiesznym w dniu 11 (23) maja r. b.  
1006-1

Jest do sprzedania

27 morg ornej ziemi i dwa wiatrak, z zabudowaniami gospodarskimi, znajdujące się w kolonii Radogoszcz, pomiędzy traktem łagiewnickim a szosą zgięską, graniczące z majątkiem W-go Heinza i parow. egdziania p. Schmidta. Majątek ten nabrę może każdy tak pochodzenia miejskiego jako i wiejskiego. Blizsza wiadomość na miejscu u właściciela A. Kwiatkowskiej  
1002-3-1

GRAND HOTEL.

CZASOWA WYSTAWA OBRAZÓW

Spółki Artystów Warszawskich.

Otwarta jest codziennie od godz. 9 rano do 8 wieczór.

WYSTAWA pozostaje w Łodzi jeszcze tylko przez czas bardzo krótki.

932-0-0

Przy moim Magazynie Konfekcyj damskiej, w Warszawie przy ulicy Marszałkowskiej № 129 od lat 10 istniejącym, otwieram dnia 1 września r. b. SPECYJALNY WYDZIAŁ,

dotąd nigdzie jeszcze w kraju nie egzystujący, kształcenia kobiet na dyrektysy i zarządzające zakładów krawieczyny damskiej.

Jednoročna praktyka postawi w możności kobiety, do zarządzania samodzielnie pierwszorzędni magazynami. Metoda i kraj wyuczenia paryżki. Liczba praktykantek ograniczona. Blizszych objaśnień i warunków udzielam: Marszałkowska № 129.

Stanisława Daleszyńska,

Właścicielka Magazynu Konfekcyj damskiej i Kostyumerka Teatrów Rzad. wch Warszawskich. 1000-2-1

NIE MA BÓLU ZĘBÓW

KTO UŻYWA

Eliksiru Wielebnych OO. Benedyktynów

Opactwa w Soulaç (Gironde)

wynaleziony przez prezora w roku 1373 Piotra Bouraund

Nagrodzony złotymi medalami w Brakseli 1850 r. i w Londynie 1884

Codziennie użycie kilku kropeł tego zbawiennego eliksiru zapobiega próch nieniu zębów, którym nadaje alabastrową białość, wzmacnia dziąsła i odświeża wybornie usta. Jest to jedyne lekarstwo, które skutecznie leczy ból zębów.

Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom, zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat najlepszy z istniejących środków leczniczych, zapobiegający wszelkim cierpieniom zębów.

Oprócz eliksiru, wyrabiany jest jeszcze przez OO. Benedyktynów proszek i pasta do czyszczenia zębów, które również nabywać można we wszystkich znaczniejszych perfumeryach, aptekach i składach materyałów aptecznych.

Agent główny Seguin, Bordeaux 106 & 108 Croix de Seguey



Warszawskie BIURO TECHNICZNE

INŻYNIERA - TECHNOLOGA

A. Pezachowicza,

Mechanika Rządów Gubernialnych Suwałkского i Łomżyńskiego. WARSZAWA, Marszałkowska N. 116.

W zakres działalności biera wchodzi: Tylko specjalnie obumowrywanie kotłów parowych, według własnego, oryginalnego systemu, przy którym osiąga się zupełne zużytkowanie paliwa. UWAGA. Na potwierdzenie przedstawione być mogą świadectwa wydane przez osoby, u których dokonano roboty.

REPREZENTANT na Łódź i okolice

C. Taube

ulica Zawadzka Nr. 48. 370-100-25

NOWOŚĆ  
w Muzeum Bozwa

przy ulicy PROMENADOWEJ.

Jeszcze przez nikogo dotąd tutaj nie pakazywana

piękna GALATEA

marmurowy biust ożywiający się w oczach widzów.

Widzieć można codziennie od godziny 5 po południu do godziny 10 wieczorem, co pół godziny.

CENA wejścia do muzeum kop. 20, dla dzieci kop. 10, z prawem oglądania pięknej GALATEI. Wstęp do oddziału anatomicznego w Piłki wyłącznie dla dam.

Katalogi w ruskim, polskim, niemieckim i hebrajskim języku.

Muzeum pozostaje w Łodzi jeszcze tylko przez czas bardzo krótki.

982-10-2

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Судебный Приставъ Петровскаго Окружнаго Суда, Ричардъ Будевичъ, жителствующій въ гор. Лодзи на Новомъ Рынкѣ подъ N. 240, (10) на основании 1030 ст. Уст. Гр. Суд. объявляетъ, что 10 Июня 1889 года въ 10 час утра будетъ произведена публичная продажа движимаго имущества принадлежащаго Валлаву Зенцакевичу, состоящаго изъ оркестриона, фортепьяна, зеркала, картинъ, криватей, лампы, разныхъ тарелокъ, платированныхъ подсвѣчниковъ, вожей, вилковъ, ложекъ, дощечекъ, вазъ, кофейниковъ, блю дочекъ, кувалдъ, бакаловъ, кухонныхъ принадлежностей и пр. и отдавнаго для торговъ въ 1912 руб. 02 коп.

Продажа будетъ производиться въ гор. Лодзи подъ № 1373 по Дзельной улицѣ. Судебный Приставъ Будевичъ. 1007-1

Potrzebna jest

maszyna parowa

prawa w dobrym stanie o sile od 8 do 10 koni. Wiadomość Zarząd dóbr Bratoszewice, poczta Głowno. 965-3-3

Od 1 lipca są do wynajęcia na ulicy Dzielnej

2 frontowe pokoje

z meblami lub bez takowych! Po bliższą informację zgłosić się można pa ulicę Widzewska № 26, 2 piętro. 986-3-2

Zaginął paszport,

wydaný z gminy Brzyźna, powiat sieradzki, gub. kaliska, na imię Antoniego Kałki. Łaskawy znalazca raczy złożyć go w magistracie. 1003-1

Patentowany przyrząd automatyczny

ZABEZPIECZAJĄCY KOTŁY PAROWE OD EKSPLOZYI

wywołazek D. DEVARSA inżyniera cywiln.

Ceny przyrządu: Nr. 1. do kotłów parowych o powierzchni ogrzewalnej do 50 metrów kwadr. — rs. 80. Nr. 2. do kotłów parowych o powierzchni ogrzewalnej do 80 metrów kwadr. — rs. 90. Nr. 3. do kotłów parowych o powierzchni ogrzewalnej większej nad 80 metrów kwadratowych — rs. 110.

Założenie przyrządu na żądanie.

Ostatnie próby z przyrządem D. Devars'a robione były w fabryce W.W. Heinzla i Kunitzera w Widzewie pod Łodzią i wykazały, iż przyrząd ten zabezpiecza stanowczo kotły parowe od eksplozyi, bez względu na przyczynę tej eksplozyi. Protokół podpisali obecni na próbach Pp. inspektor fabr. Rykowski, Karol Scheibler, Heinzel i Kunitzer, p. Caroniaux, dyrektor techniczny przedsiębiorst. Allart et Comp, Karol Hoff, dyrektor techniczny fabryk szeiblerowskich, Jan Grob, dozorca techniczny kotłów w fabrykach szeiblerowskich, Henryk Birbaum, fabrykant, Jan Arkuszewski, inżynier mechanik, Ignacy Kosobudzki, inżynier dróg i mostów, S. Karoński, inżynier-mechanik, L. Schmitz, dyrekt. techniczny fabryki Heinzla i Kunitzera i Bronikowski, insp. warsz. tow. ubez. i sekretarz oddz. tow. pop. przem. i handlu.

Jeneralny Reprezentant na Królestwo Polskie

H. Wilczyński, inżynier

ulica Piotrkowska, Hotel Polski w Łodzi.

869-0-4

Tabela wygranych

w 1 dniu ciągnięcia V-jej klasy 152 loteryi klasycznej. Dnia 14 czerwca 1889 r.

Główniejsze wygrane wyszły następujące: Rs. 40,000 na № 13074, po rs. 1,000 na №№ 1013 5578 8703 14606, po rs. 400 na №№ 1195 2560 3024 7504 9362 11193 14104 15975 19073 19364 23326, po rs. 200 na №№ 2801 6002 7704 7719 11738 13180 14217 14758 15577 18801 19050 20583, po rs. 100 na №№ 1780 2294 2984 3021 3027 4183 5009 6335 6573 6963 7991 8022 10173 10488 10503 11916 13334 17217 18045 19815 20138 20986 21301.

Po rs. 80 wygrał Nr.Nr.

Table with multiple columns of lottery numbers and corresponding prizes. Includes numbers like 40 1423 3165, 58 54 70, 64 71 97, etc.